Prenumerata
wynosi:
dla członków:
rocznie . . 1 złr. 20
półrocznie . — „ 60
kwartalnie . — „ 35

dla niecz łonków:
rocznie . . 1 złr. 70
pół-ocznie . — „ 85
kwartalnie . — „ 45

# IZRAELITA

Organ stowarzyszenia
„SZOMER IZRAEL"
wychodzi co drugi tydzień.

Bióro redakcyi i administracyi:
Rynek l. 14.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Ogłoszenia przyjmuje Ch. Rohatyn, właściciel drukarni.

Nr 1. Lwów dnia 11. Stycznia 1886. Rok III.



## Rok 1886

Znowu rok jeden upłynął i zginął w morzu wieczności, za którym nowy tryumfalny swój wjazd uskutecznił. Wprawdzie takie zmiany okresów czasu w niczem nie uwydatniają się na zewnątrz, bo ani nie zmieniają stosunków społecznych, ani trybu życiowego jednostki. Wszystko dawnym idzie torem. Jednakowoż zmiany te wywierają pewien moralny wpływ na człowieka, który każe mu się zastanawiać nad upłynionym okresem, czy w nim swą pracą przysłużył się ludzkości, czy korzystnie dla niej działał lub nie. Otóż i „Izraelita," otrzymawszy posłannictwo w służbie dla swych współwyznawców i współobywateli w duchu postępowym, rozpoczynając 3. rok swego żywota, musi także rzucić wzrokiem wstecz na pracę minionego okresu, ażali dotąd spełcił swoje zadanie lub nie. Z ręką na sercu możemy to sobie powiedzieć, żeśmy wiernie i gorliwie służyli sprawie, dla której podjęliśmy pracę. Z jednéj strony występowaliśmy w obronie współwyznawców ile razy im jakąś krzywdę wyrządzano, upominaliśmy się w licznych artykułach o przyznanie im praw de jure im się należącyh, ale de facto im dotąd nie przyznanych, jako to w sprawie zasiadania członka wyznania mojż., w Radzie szkolnéj krajowej, w sprawie opłacania nauczycieli religii mojż. z funduszów państwowych, w sprawie udzielania posad kwalifikowanym nauczycielom wyznania mojż.

Występowaliśmy także przeciw przywarom i nadużyciom w własnym obozie, nie wahając się podnieść zasłony, krótko jednem słowem zrobiliśmy to, co w ciasnych ramach naszego pisma uskutecznić się dało. Że nasz głos podniesiony był na czasie, poucza nas to, że często gęsto artykuły „Izraelity" znalazły odgłos w peryodycznéj prasie tak krajowéj jako też i pozakrajowéj. Wprawdzie nie możemy się dotąd jeszcze wykazać rezultatami osiągniętymi, bo na to trzeba dłuższego czasu niż krótki żywot naszego pisma.

Nie możemy także i to przemilczeć, że dotąd „Izraelita" niedostatecznego znalazł poparcia materyalnego ze strony naszych współwyznawców, szczególnie z prowincyi. Tam, zdaje się, świat jescze zabity deskami. To atoli nas w naszém przedsięwzięciu wcale zrażać nie będzie. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku zostanie „Izraelita" wiernym swemu programowi i liczymy na to, że przyjaciele nasi i w roku, który rozpoczynamy, nas tak moralnie jak i materyalnie wesprą. W téj nadziei rozpoczynamy naszę dalszą pracę w imię boże!

**Redakcya.**

Warunki prenumeraty są jak dotąd:

| | dla członków | dla niecz łonków |
|---|---|---|
| rocznie . . . | 1 złr. 20 ct. . . . | 1 złr. 70 ct. |
| półrocznie . . | — „ 60 „ . . . | — „ 85 „ |
| kwartalnie . . | — „ 30 „ . . . | — „ 45 „ |

## II.

Lwów dnia 7. stycznia 1886.

W artykule I. zestawiliśmy ze „Sprawozdania Rady szkolnéj krajowéj" cyfry, odnoszące się do frekwencyi dziatwy izr. oraz co do ilości szkół, w których nauka religii mojż. udzielana była. W niniejszym artykule, idąc za powyższém sprawozdaniem, podamy wysokość remuneracyi pobieranych przez nauczycieli religii mojż. z funduszów miejscowych oraz i uwagi Wysokiéj Rady szkolnéj krajowéj co do przeszkód, tamujących rozwój tego przedmiotu w szkołach publicznych.

I tak pobierali w 27 szkołach nauczyciele religii wyznania mojż. z miejscowych funduszow remuneracye w kwocie rocznéj od 50 do 650 złr. w. a.

„Cyfry te dowodzą, że już i uregulowanie nauki religii wyznania mojżeszowego, które to wyznanie, w szkołach ludowych Galicyi tak wysoką cyfrę wyznawców liczy, czyni pożądane postępy.

Rada szkolna krajowa działała statecznie w tym duchu, aby dzieci wyznania izraelickiego mogły, zarówno jak inni uczniowie, pobierać naukę religii swego wyznania w szkole. Krom wielu innych kroków, należy tu wymienić wydany w téj sprawie okolnik Rady szkolnej krajowéj z d. 24. stycznia 1883 do l. 13410 ex 1883, zakomunikowany także Wydziałowi krajowemu.

Niektóre Rady okręgowe, już przed wydaniem tego okólnika, z własnéj inicyatywy, przedsiębrały stosowne kroki w tym samym duchu.

Uregulowanie téj sprawy wpływa nietylko w ogóle korzystnie, ale też zachęca ludność izraelicką do posyłania dzieci do szkół publicznych. Dotychczas jednakże napotyka uregulowanie nauki religii wyznania mojż. rozliczne trudności z następujących względów:

1) Dotychczas nie ma w kraju zwierzchniego ciała wyznaniowego, z którémby Rada szkolna krajowa mogła znosić się, zasięgając opinii co do kwalifikacyi nauczycieli, co do dogmatycznéj wartości przedkładanych do aprobaty podręczników itd.

Wobec zupełnéj autonomii poszczególnych przełożeństw (czyli tak zwanych kahałów) napotykają władze szkolne trudności w wydawaniu ogólnie obowiązujących poleceń. Książek uznanych za dobre w jednem mieście, nie można było zaprowadzić w innem.

Zresztą niektóre przełożeństwa wprost oświadczają się przeciw wprowadzaniu nauki religii w szkołach, twierdząc, że nauka, pobierana przez dzieci w chajderach, wystarcza, a trudności te bywają podnoszone szczególnie wtedy, gdy

idzie o wyszukania środków na pokrycie kosztów w myśl obowiązującéj dotychczas w téj mierze ustawy państwowéj z dnia 20. czerwca 1872 (Dz. u. p. Nr. 86).

2) Co do wyboru nauczycieli przełożeństwa poszczególne warowały również nieraz swą odrębność w tak ekskluzywny sposób, że przeciwko proponowanym przez niektóre Rady szkolne okręgowe kandydatom, mającym świadectwa uzdolnienia ze strony pierwszorzędnych powag na polu teologii mozajskiéj, podtrzymywały własnych kandydatów kwalifikowanych przez miejscowych rabinów, ale nie mających najprymitywniejszego wykształcenia w kierunku pedagogicznym.

3) Dotychczas uczuwa się dotkliwy brak nauczycieli, do tego przedmiotu należycie ukwalifikowanych, tudzież brak zakładu, w którymby nauczyciele ci mogli otrzymać stosowne przysposobienie zawodowe.

4) Nauka religii jako przedmiotu, sama w sobie odpowiada tylko częściowo życzeniom przeważnych mas ludności izraelickiéj, według któréj pojęć od nauki religii nieodzielną jest znajomość rytuałowego języka hebrajskiego.

Trudności nauki tego języka są bardzo wielkie. Na pokonanie tych trudności nie wystarcza skromny wymiar czasu w wysokości jednéj do dwóch godzin tygodniowo, wyznaczonéj na naukę religii dla każdéj klasy w przepisanych planach szkolnych. Wobec tego, tudzież wobec postanowień §. 3 ustawy państwowéj z dnia 2. maja 1883 (Dz. u. p. Nr. 53) może się odbywać nauka języka hebrajskiego w szkołach tylko jako nauka przedmiotu nadobowiązkowego, w godzinach, wychodzących poza zwykły wymiar czasu."

Tyle sprawozdanie Rady szkolnéj krajowéj, nad którém kilka pozwolamy sobie uwag. Z wdzięcznością powinniśmy zaznaczyć stateczną i chlubną działalność najwyższéj władzy szkolnéj, dążącéj do tego, aby dzieciom żydowskim umożliwić pobieranie nauki swego wyznania w szkołach publicznych; jednéj tylko nie możemy przemilczeć okoliczności, nasuwającéj się nam mimowoli przy czytaniu powyższego sprawozdania. Otóż wysoki Sejm wyznacza rok rocznie pewną kwotę z funduszu krajowego na remuneracyą dla katechetów szkół ludowych, ma się rozumieć także i dla katechetów wyznania mojż.; bo przecież nie można przypuścić, ażeby Sejm był ekskluzywny w takich razach. Tymczasem nie znamy wypadku, by Rada szkolna kiedyś jakąkolwiek cząstkę z tych funduszów obracała na remuneracye dla nauczycieli religii wyznania mojż., chociaż wiadomo, że materyalne ich położenie jest stosunkowo gorsze od położenia katechetów innych wyznań, którzy jako kooperatorowie nie są ograniczeni wyłącznie na płacy za naukę religii. Wysoka Rada szkolna krajowa. uchwalając remuneracye dla katechetów, powinna pamiętać o nauczycielach religii wyznania mojżeszowego, co niemało się przyczyni do podniesienia ich stanowiska oraz i ich gorliwości.

Co się tyczy podniesionych w sprawozdaniu trudności, na jakie uregulowanie téj nauki napotyka, a mianowicie, brak zwierzchniczego ciała wyznaniowego, autonomia zborów, warujących swą odrębność w sposób ekskluzywny, brak zakładu do kształcenia nauczyć, mniemamy że przecież nikt inny jak właśnie Wysoki Rząd w pierwszym rzędzie nie jest powołanym do uporządkowania i usuwania podobnych niedogodności. Wszak Rząd ma władzę ku temu, aby taką wyznaniową władzę zwierzchniczą dla aprobaty książek i orzeczenia o kwalifikacyach nauczycielskich i wydania planów ogólnie obowiązujących powołać do życia. Daléj nie możemy podzielać zdania co do warowania autonomii zborów izr. tak dalece, aby pomimo przeświadczenia władzy o zupełnéj kwalifikacyi nauczyciela przecież nie zatwierdzać go dlatego, że zbór jako władza autonomiczna woli idyotę mieć nauczycielem religii. Podobna autonomia według naszego zdania wygląda na anarchią, która nie powinna być przez rząd cierpianą. Gdyby np. jakaś korporacya autonomiczna tylko nieżydowska z dwóch kompetentów na nauczyciela, z których jeden ma kwalifikacyą, a drugi żadnéj prezentowała właśnie tego niekwalifikowanego, ciekawiśmy bardzo, czy w tym wypadku władza kierowałaby się takimi względami autonomicznymi, choćby nawet to się tyczyło największéj w kraju gminy, a nie takich korporacyi jak zbory izrael. w Jaryczowie, Rożniatowie lub Bołszowcu, których reprezentanci patrzą jeszcze na świat przez szkła zabarwione w fabrykach po różnych punktach kraju rozsianych cudotwórców.

Wielką zjedna sobie Wysoka Rada szkolna krajowa zasługę około cywilizacyi żydów w Galicyi, jeżeli swój wpływ wywrze celem usunięcia tych anomalii, słusznie wykazanych, a światła część żydów i potomność w dzięcznéj zachowa pamięci naszę najwyższą władzę szkolną i jéj członków!

# Sprawy krajowe.

W sprawach ogólno krajowych nic nowego nie zaszło. Sejm z powodu świąt gr. kat odroczył się aż do 11. b m. Komisya budżetwa ukończyła już swoję pracę istnie herkulesową, pracując dziennie po 6 — 8 godzin. Mamy nadzieję, że dodatki do podatków w tym roku nie zostaną podwyższone, bo komisya starała się oszczędnościami niejako równowagę zaprowadzić w wydatkach krajowych. Przyklaskujemy w zupełności zasadzie oszczędnościowéj byle ta oszczę-

---

# Gustaw Karpeles.

Jeden z najwybitniejszych pisarzy niemieckich obecnie żyjących, Gustaw Karpeles, który i polskiej czytającéj publiczności zaszczytnie dał się poznać, zapowiedział swoje w tym miesiącu przybycie do Lwowa, gdzie będzie miał trzy odczyty, a mianowicie: Göthe in Polen (Göthe w Polsce), Heinrich Heine (Henryk Hajne) i Ein Blick in die jüdische Literatur (Rzut na literaturę żydów), z których to odczytów czysty dochód przeznaczył na cele humanitarne. Dla bliższego zapoznania naszych czytelników z tym pisarzem, podajemy krótki o nim szkic biograficzny.

Gustaw Karpeles urodził się dnia 11. listopada 1848 w Ejwanowcu na Morawii. Studya gimnazyalne ukończył w Nikolsburgu i Ołmuńcu. Pierwotnie do stanu rabinackiego przeznaczony zapisał się Karpeles po złożeniu egzaminu dojrzałości na wydział teologiczny w Wrocławiu; lecz studya te zanadto krępujące jego ducha nie odpowiadały żywemu usposobieniu młodego akademika, dlatego po krótkiej decyzyi porzucił teologią, oddając się odtąd filozoficznym, historycznym naukom, szczególnie zaś studyom literackim. Znaczny bardzo wpływ wywierał szczególnie na kierunek literacki Karpelesa profesor Henryk Rückert w Wrocławiu, syn sławnego poety niemieckiego, Frydryka Rückerta. Jego to wykładom przypisać należy, iż zaledwie 19 liczący akademik wystąpił publicznie z broszurą zatytułowaną „Heinrich Heine u. das Judenthum (Henryk Hajne i Judaizm). Dziełko to w swoim czasie wielką zrobiło senzacyą. Ukończywszy studya uniwersyteckie, udał się Karpeles do Londynu, gdzie gościnnie został przyjęty przez swego wuja, Dra Adolfa Buchheima, znanego generacyi z r. 1848 wydawcy „Studenten-courier" i przywódcy rewolucyi przeciw Windischgrätzowi; lecz pobyt tamże nie podobał się Karpelesowi, a, wróciwszy na kontynent, osiadł w Berlinie.

Tu rozpoczął swój zawód dziennikarski jako polityczny korespondent ówcześnie poważanego dziennika „Wanderer" i jako redaktor dziennika literackiego „auf der Höhe." Równocześnie też pracował nad pierwszém swém większém dziele literackiém, nad biografią Henryka Hajnego. Zauważyć tu należy, że wówczas dzieło Strodtmana „Ein Lebensbild Heine's (obraz życia Hajnego) jeszcze nie wyszło było. Karpeles był tedy pierwszym, który największemu niemieckiemu lirykowi piękny postawił pomnik. W téj książce, którą autor sam nazywa dziełem młodości, ujawniają się już owe piękne przymioty utalentowanego pisarza. Obraz Hajnego przedstawia się nam jasno i plastycznie, rozumiemy poetę i możemy pojąć jego zagadkową dwoistą naturę. Biograf sprawiedliwie ocenił dzieła jego: nie przyłączył się do żadnego stronnictwa, ani się obałamucić nie dał żadnymi przesądami, jakie niektórzy pisarze żywili względem tego poety, a sąd jego o Hajnem jest pewny i objektywny. Sposob pisania Karpelesa jest bardzo zajmujący, a styl piękny tak, że najpoważniejsze myśli w powabne szaty słowa ubierać potrafi. Wydał także potem biografie Börnego i Lenau, w dziele pod tytułem „Unter den Palmen." W roku 1872. mając dopiero lat 25, został naczelnym redaktorem „Breslauer Nachrichten", która to gazeta wówczas była organem partyi narodowo-liberalnéj, a w rok później objął redakcyą fejletonową „Wrocławskiéj Gazety" (Breslauer Zeitung), która tradycyonalnie w rękach najzdolniejszych spoczywała pisarzy niemieckich.

I na polu literatury dramatycznéj próbował Karpeles swój talent, tworząc kilka bardzo udatnych sztuk; lecz

dność nie kosztem oświaty się odbywała. Taka oszczędność bowiem byłaby rozrzutnością.

Sprawa wniosku Romańczuka nareszcie stanęła przed forum naszego parlamentu i do głębi poruszyła wszystkie stronnictwa sejmowe. Najwybitniejsi posłowie żywy w dyskusyi brali udział, z której najrozmiaitsze wyłoniły się zdania, a wkonsekwencyi i wnioski. Nie tu miejsce zapuszczania się w krytykę różnych zapatrywań posłów na tę sprawę; jednakowoż musimy przyklasnąć myśli wyrażonej przez ks. Adama Sapiehę, „że nie wierzy w rozwój kraju, dopóki Polak po rusku, a Rusin po polsku nie będzie mówił". Naszém zdaniem tylko w ten sposób da się antagonizm językowy załagodzić, jeżeli oba języki krajowe będą we wszystkich zakładach krajowych tak niższych jak i średnich okowiązkowe. Wszelkie inne załatwienie téj sprawy nie usunie tego antagonizmu, tylko owszem służyć będzie do powiększenia przepaści między obiema narodowościami. Sejm stanowczéj nie powziął jeszcze uchwały w téj sprawie, nastąpi to dopiero po świętach ruskich.

Podług doniesień dzienników rządowych ma cesarz nasz przybyć do Galicyi na przyszłe manewra.

Trasa koleji lwowsko- bełzkiéj została już oznaczona.

Akcya wyborcza do Rady mieskiéj już na dobre się rozpoczęła. Dnia 6 b. m. odbyło się w sali ratuszowéj walne zgromadzenie wyborców. Sala była zapełniona aż po brzegi. Zgromadzenie zagaił krótką przemową p. Walichiewicz, który potém zaproponował na przewodniczącego prof. Dr. Radziszewskiego, co przez wyborców przyjęto oklaskami. Ten, podziękowawszy za zaufanie, prosił wyborców, aby mu ułatwili zadanie przewodniczenia poważném dyskutowaniem sprawy wyborów do reprezentacyi miejskiéj. — Zabrało jeszcze po nim 2 mowców głos, poczem wybrano komitet obszerniejszy z 150 członków i na tém zgromadzenie miało się ku końcowi — O ile słyszymy „Łączność i Zgoda" inauguruje osobne zgromadzenie wyborców na sobotę.

## Rozmaitości.

— Izraelicka Alians we Wiedniu, wykonując zapadłą swoję uchwałę co do przysposabiania młodzieży izr. w Galicyi do rolnictwa, rozesłała poniżéj umieszczony okólnik do wszystkich zborów izr.

Do świetnego Przełożeństwa gminy izr. w . . .

Izr. Alians we Wiedniu wytknęła sobie, w myśl swoich statutów, zadanie, galicyjsko-izraelicką młodzież nietylko przez podniesienie oświaty lepiéj wychowywać i oświecać ale i zachęcać ją do rolnictwa i rzemiosła, aby z niej uczynić użytecznych i dzielnych członków społeczeństwa.

Jak Wam wiadomo z ogłoszonych przez nas ostatnich „Wiadomości" oświadczyła się za naszą inicyatywą w miesiącu czerwcu 1885 r. znaczna ilość izr. właścicieli ziemskich i dzierżawców galicyjskich z gorliwym i energicznym panem Kimmelmanem z Liczkowiec na czele, że przyjmą odpowiednią ilość młodych Izraelitów celem wykształcenia ich na praktycznych gospodarzy.

Zawarta z tymi panami umowa opiewa (Tu następuje dosłowny text umowy, wydrukowanéj w Nrze 22. Izraelity).

Aby dopiąć zamierzonego celu, zwracamy się z ufnością do Was w przekonaniu, że przejęci wzniosłością naszego zadania, chętnie naznaczyć nam zechcecie kilku młodych Izraelitów z gminy Waszej, których, skoro tylko odpowiedzą naszym wymaganiom oddamy właścicielom dóbr i dzierżawcom celem praktycznego ich wykształcenia w gospodarstwie.

Przy ich wyborze baczyć należy:

1) żeby byli zdrowi, dobrze rozwinięci, którzy przekroczyli już 15. rok życia.

2) by mający być wybrany posiadał świadectwo metrykalne, szkolne, a jeżeli możebne i szczepienia (ospy);

3) iżby według możności umiał czytać, pisać i rachować, a załączone kartki meldunkowe własnoręcznie wypełnił.

Zgłoszenia te, które mają być własnoręcznie podpisane przez ojca lub opiekuna, należy najdalej do końca stycznia 1886 zaadresować do Izr. Alians we Wiedniu. Kartki te winne również u dółu być zaopatrzone poświadczeniem ze strony zwierzchności gminy, stwierdzające wiarogodność podanych szczegółów.

Po otrzymaniu zewsząd, wpłynionych zgłoszeń, a względnie po upływie wyż wyznaczonego terminu, weźmiemy je pod rozwagę i nasze postanowienia podamy do Waszej wiadomości.

Rozumie się samo przez się, iż tylko wtedy nasza błoga działalność Izraelitom sławę przynosząca odpowiedni skutek mieć będzie, jeśli wszystkie powołane ku temu czynniki działać będą połączonymi siłami. Prosimy Was zatém jak najusilniej o Wasze łaskawe współdziałanie w téj świętej sprawie, aby móc osiągnąć cel wytknięty.

Oczekując Waszych łaskawych wiadomości, zostajemy z uszanowaniem.

Za prezydyum izraelickiej Alians we Wiedniu:

Prowadzący pióro: S. Gottlieb

Prezydent Józef kawaler de Wertheimer

---

późniéj zaniechał dalszéj na tém polu pracy. Po 5 letnim pobycie w Wrocławiu objął K. redakcyą „Westermana miesięcznika" (Westermann's Monatshefte) Obok tych prac miewał także w niektórych znaczniejszych miastach rozmaite odczyty, które wielkie miały powodzenie.

W r. 1882 złożył redakcyą miesięcznika Westermana, aby się zupełnie oddać oryentalnym i sławiańskim studyom.

W tym roku też połączył się węzłem małżeńskiem z Warszawianką z bardzo poważanego domu. Od tego też czasu zaczyna się jego literacka działalność na polu piśmiennictwa polskiego. Widać, że Polki nasze są kapłankami, utrzymującymi święty ogień patryotyczny, bo jak dawniéj, kiedy pielęgnowanie języka polskiego uważane było za zdradę, matki piosnką narodową ukołysały swych synów do snu, czém uratowały narodowość polską od zagłady, tak obecnie żydówka polska potrafiła wlać w mężazamiłowanie do literatury polskiéj

Obecnie literatura polska ma w Karpelesie sumiennego krytyka. Ogłosił on kilka bardzo cennych artykułów o nowszéj literaturze polskiéj, a mianowicie o dziełach sławnéj Elizy Orzeszkowéj P. Gustaw Karpeles jest wielkim przyjacielem narodu polskiego, a wychodząca w Warszawie „Prawda", „Kuryer Warszawski" i „Kraj" w Petersburgu umieszczają bezustannie jego cenne prace literackie.

W r. 1883 otrzymał od Moltkiego polecenie poprawienia jego pracy z lat młodzieńczych o Polsce.

Najnowszém jego dziełem większéj objętości jest obecnie wychodząca „Historya żydowskiéj literatury" (Geschichte der jüdischen Literatur), którą krytyka bardzo wysoko ceni.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli tu zamieścimy z w dziękiem napisany wyjątek z wstępu jego o literaturze biblijnéj. Oto, w autor pisze:

„W pewnéj wzruszającéj scenie familijnéj, która przedstawia Izraela po wygnaniu z ojczyzny, zapytuje głowa rodziny jéj członków, co unieśli ze sobą, gdy wróg macierzystą ich ziemią owładnął i wygnał ich z jéj granie;

— Cienkie tkaniny, biały dywan i złoty pierścień! — rzecze mądra matka. Ale mąż jéj radzi, aby tkaniny i dywan i pierścień złoty głęboko w Eufrat rzuciła Poczém zapytuje córkę, co uniosła, gdy schodzili z Karmelu, z góry ziemi świętéj:

Białe lilie z naszego ogrodu, na pamiątkę ziemi rodzinnéj! odpowiada słodka córka. — „Twoje kwiaty, — rzecze smutny ojciec, — zwiędną. One są obce w Babelu, tylko ziemia żydowska je rodzi." — Wtedy zwraca się on do syna i zapytuje go, co on uniósł z domu ojców, gdy go objęły płomienie.

— Sierp i łopatę wziąłem ze sobą. Sierp dla obrony, łopatę do kopania mogił.

„I żelazo zrdzewieje — odrzekł siwy ojciec. Uniesliście próżność i fraszki, które pleśń pokrywa."

— „Spojrzyjcie, dzieci, na to słowo życia: ono to ukryłem na sercu, gdyśmy uciekali."

Autor téj poetycznéj sceny jest nietylko znawcą właściwości Izraela i czułym poetą, ale głęboko pojął znaczenie téj księgi, którą świat czci pod imieniem biblii.

Z tego pobieżnie naszkicowanego rysu każdy ocenić potrafi tego męża, którego wkrótce w naszym gościć będziemy grodzie i sądzimy, że żaden wykształcony Lwowianin nie zechce sobie odmówić przyjemności usłyszenia wykładów tak znakomitego i zdolnego pisarza. N. L.

— Dnia 9. bm. odbyło się w lokalu stowarzyszenia „Szomer Izrael" doroczne walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia. Rrzed rozpoczęciem właściwego zgromadzenia p. Dr. Emil Byk, prezes stowarzyszenia świetną miał mowę na uczczenie pamięci zmarłego przed sto laty wielkiego filozofa bp. Mojżesza Mendelsohna. Publiczność licznie zgromadzona hucznymi oklaskami wynagrodziła mowcę. Po minutowéj przerwie rozpoczęło się walne zgromadzenie. Przedwodniczący w krotkich słowach zdał sprawę z działalności Wydziału, a administrator z dochodów i rozchodów — Stan kasy jest mniéj świetny niż w roku zeszłym, a to zpowodu złych czasów, bo jak sprawozdanie wykazuje, wystpiło wielu członków z towarzystwa, bo nie są w stanie opłacać wkładek.

Zgromadzenie po krotkiéj dyskusyi nad sprawozdaniem, udzieliwszy Wydziałowi absolutoryum przystąpiło do wyborów. Obrano prezesem p. Dra. E. Byka, dotychczasowego prezesa, a p. Emanuela Fränkła wiceprezesem, p. Nebenzahła prowadzącym pióro. Do Wydziału weszli : p. p. Dr. H. Biegeleisen, Dr. Maksymilian Sokal, Dr. Pohl, Hillel Lechner, Nathan Maier, Rosenfeld, Herzer, Oehlenberg, Rubinstein, Wiktor Golubaum, Dr. H. Gottlieb, Dr. F. Mansch.

— Alians izraelite przyznała następujące dwa stypendya po 50 zlr. na rok 1886, a mianowicie Febusowi Auerbachowi, uczni wi ck. arty-tyczno-przemysłowéj szkoły we Lwowie i kształcącemu się w teologii, Michałowi Berkowiczowi. Alians przysłała sumę 100 złr. na ręce p. M. Diamanda, aby wypłacał stypendya powyższym uczniom w miesięcznych ratach.

Alianse pełni szczytnie swoję misyą w Galicyi.

— Drentein, jenerał gubernator kijowski, wydał okólnik, polecający władzom policyjnym ściągać ponowne deklaracye od cadyków żydowskich, oraz od ich synów, wnuków i wszystkich członków rodziny, zobowiązujące do nieopuszczania miejsc, w których obecnie mieszkają. Rozkazano też ułożyć listę rodziu cadyków z wykazaniem stopnia pokrewieństwa każdego członka z cadykiem. Rozporządzenia te wydane zostały, jak opiewa okólnik, z powodu doniesień otrzymywanych przez władze rządowe, że cadykowie wyzyskują ludność żydowską szczególnie klasę uboższą. — Czyż u nas w kraju, gdzie mnóstwo tych darmozjadów po małych miasteczkach prowadzi życie paszów tureckich kosztem najbiedniéjszéj klasy, nie dzieje się to samo ? A pomimo to nie przychodzi nikomu przez myśl, aby tym ludziom zakazać tego rzemiosła. Cadykowie nasi już do tego stopnia rozzuchwaleni, że nawet do stolicy kraju, do siedziby najwyższych władz przybywają celem zbierania haraczu od swych wiernych poddanych. — Czasby już był najwyższy, aby władze nasze w tę sprawę wglądnąć chciały.

— Dnia 3. stycznia jako w wigilią stuletniéj rocznicy śmierci bp. Mojżesza Mendelsohna, wielkiego myśliciela i tłómacza biblii i psalmów, odbyło się w templu iz. żałobne nabożeństwo. Świątynia była do tego stopnia przepełnioną, że nie było gdzie szpilki rzucić. Po zwykłém nabożeństwie wieczornem rabin Löwenstein odmówił modlitwę za zmarłego, a potém chór wykonał dwa świetne kantaty, które wszystkich obecnych do głębi wzruszyły. Po tych kantatach wyglosił kaznodzieja świetną mowę, w któréj skreślił bardzo wymownie działalność tego wielkiego męża na polu oświaty dla żydów w owym czasie w ciemnocie pogrążonych i zakończył modlitwą za duszę bp. Mendelsohna. Na zakończenie chór odśpiewał zwykłe El mole rachmim (Boże pełen łaski!), które zwilżało niejedno oko. Cała publiczność opuściła bożnicę w poważnym nastroju ducha.

— Zarząd templu rozpisał konkurs na posadę nadkantora. Dotąd zgłosiło się 36 kompetentów, z pomiędzy których 12 zostało zaproszonych na próbne odbywanie nabożeństwa. Dotąd 2 kantorzy produkowali się, ale, o ile słyszymy, żaden z nich nie miał szczęścia zadowolnić publiczności templowéj. Może poźniejsi szczęśliwsi w tym względzie będą!

— „Przegląd społeczny" Za kilka dni zjawić się ma w naszém mieście nowe czasopismo literackie, które, o ileśmy się przekonali z prospektu nam przystanego, redagowane będzie w duchu i kierunku postępowym. Życzymy temu pismu, które ma zapewnione współpracownictwo najlepszych sił naukowych i literackich, najlepszego powodzenia, zachęcając zarazem i nasze koła do poparcia go pod względem materyalnym jak i moralnym — Prenumerata wynosi we Lwowie 6 złr. rocznie, kwartalnie 1 złr. 50 ct., na prowincyi rocznie 6 złr. 60 ct. kwartalnie 1 złr. 75 c.

— Cyjon. P. A. H. Żupnik, redaktor gazety drohobyckiéj (Drohobyczer Zeitung) w Drohobyczu zacznie wydawać w tym miesiącu hebrajski miesięcznik pod tytułem „Cyjon". Roczn aprenumerata wynosi 3 zlr. półroczna 1 złr. 50 ct. Znając uczciwe dążności p. Żupnika, polecamy to nowe pismo wszystkim przyjaciołom literatury hebrajskiéj — zasyłając zarazem p. Żupnikowi, szczeremu pracownikowi dla oświaty swych współwyznawców, szczęść Boże!



Odpowiedzialny redaktor: J. Emanuel Fränkel. Wydawca: Stowarz. „Szomer Izrael". Drukiem Ch. Rohatyna we Lwowie